

Daniel Kalinowski

Piaśnica - miejsce pamięci

W tradycji literackiej Kaszub i Pomorza wielokrotnie motyw II wojny światowej staje się zasadniczym tematem opisu¹. Był to jeden z najtragiczniejszych okresów w historii tego regionu, w oczywisty zatem sposób znalazło to odzwierciedlenie we wszystkich gatunkach wypowiedzi literackich. Westerplatte, Poczta Polska w Gdańsku, Las Szpęgawski, Stutthof i Piaśnica – to nazwy symbole, wywołujące wspomnienia i przeżycia: bólu, cierpienia, przemocy i śmierci...

Na początku II wojny światowej lasy piaśnickie, położone na skraju Puszczy Darżlubskiej, stały się miejscem masowej zagłady ludności pomorskiej. Pisał o tym Tadeusz Bolduan, wskazując skalę wydarzenia:

Piaśnica. Wioska w centrum olbrzymiego zespołu leśnego, ciągnącego się w kierunku północnozachodnim od Wejherowa. Na dziesiątym kilometrze od miasta, po lewej stronie szosy krokowskiej, rozegrała się największa tragedia na Pomorzu. W latach 1939-1940 zamordowano tutaj około 14 tys. osób, głównie Polaków z Pomorza i przywiezionych pociągami z głębi Niemiec. Zginął kwiat inteligencji pomorskiej, działacze społeczni i polityczni, urzędnicy, księża, wojskowi, a także robotnicy i chłopci zaangażowani w życiu państwowym i politycznym. Piaśnica. Największe miejsce bezpośredniej zbrodni hitlerowskiej w Polsce, pierwszej zbrodni na tak dużą skalę w Europie.²

Od historycznej strony można tutaj precyzować liczby, daty, szczegóły i statystyki, pozostaje wszakże akt terroru i zła, który znalazł swoją reprezentację-ekspresję w różnorodnych narracjach literackich opisujących przekłętą las³.

* * *

Pisali o Piaśnicy miejscowi: więźniowie, robotnicy, mieszkańcy pobliskich wiosek. Pisali też literaci, zarówno starszego jak i młodszego pokolenia. W poniższym tekście przywołajmy kilku najważniejszych z nich, aby ukazać jak porażające były to wydarzenia,

¹ Trudno byłoby wskazać najważniejsze opracowanie tak szerokiego tematu. Niech zatem tytułem zachęty do dalszego studiowania będzie wspomnieć o książce nowszej, w której odnaleźć można dane bibliograficzne do pozostałych materiałów: R. Borchers, K. Madoń-Mitzner, *Wojna na Kaszubach. Pamięć polskich i niemieckich świadków*, Gdańsk 2014.

² T. Bolduan, *Piaśnica oczyma poetów*, Gdańsk-Wejherowo 2001, s. 5.

³ Warto wspomnieć jeszcze o opracowaniach: W. Sasinowski, *Piaśnica*, Wejherowo 1958; *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci*, Wejherowo 2004; B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi w Polsce*, Wejherowo 2009.

zarówno dla literatury polskiej jak i dla literatury kaszubskiej. Dla przedstawicieli obu języków Piaśnica to miejsce bestialskich czynów nazistów, morze cierpienia zadanego Pomorzanom, bezduszna metodyczność oprawców i groza wojny. Zwykli ludzie opowiadają rzeczowo, chwilami beznamiętnie, ze szczegółami nazwisk, relacji rodzinnych, topografią nawet o wyrządzonej zbrodni wojennej. Literaci w emocji i ekspresji stale wracają pamięcią własną lub pamięcią ofiar do wyrządzonego Polakom i Kaszubom bólu, przywołują obrazy posępnego lasu, tchnących zimnem śmierci jam i dołów, na końcu usypanych grobów pomordowanych, które wiążą światy martwych i żywych.

Przywołajmy najpierw relacje świadków:

W czasie pełnienia służby miałem możliwość odbierania telegramów zawiadamiających, że pociąg prowadzi na końcu dwa lub trzy wagony z umyślowo chorymi dla Wejherowa. Miałem możliwość służbowego podejścia do ludzi, przywiezionych i wyładowanych. Rozmawiając z nimi przekonałem się, że byli to ludzie zupełnie normalni. Pytali się, gdzie znajduje się tutaj obóz przesiedleńczy. (...) ⁴

Na stację kolejową w Wejherowie przychodziły transporty w wagonach doczepianych do pociągu przychodzącego z Lęborka. Natychmiast po przyjeździe odczepiali wagony, po czym przychodził parowóz i odwoził wagony, do których doskakiwali na stopnie SS-mani na ładownię, tuż przy przyjeździe do szosy wiodącej na Puck. Tam oczekiwały już dwa autobusy i ciężarówki. Następnie ładowano osobno mężczyzn, osobno kobiety i osobno dzieci. Po upływie godziny widziałem powracające te same autobusy i ciężarówki przez przejazd, widziałem, że znajdują się w nich tylko ubrania. ⁵

Są to głosy zwykłych ludzi, pracowników fizycznych ówczesnej kolei, którzy mogli jedynie biernie patrzeć na uruchomioną przez nazistowskie Niemcy maszynę śmierci. Sami będąc w zagrożeniu życia, relacjonujący wydarzenia ze smutkiem mogli tylko formułować smutne konstatacje i neutralne i zarazem wstrząsające wypowiedzi.

Wśród relacji świadków pojawiają się i takie opisy, w których widmo morderstw staje się bardziej namacalne i bezpośrednie. Oto np. głosy miejscowych mieszkańców pobliskich wsi, którzy stanęli naprzeciw grozie wyrządzanego zła:

W czasie kopania ziemniaków w 1939 roku przybył do wsi Oberwachmeister z leśniczym i wezwał mnie oraz mojego syna, abyśmy się stawili z rydlami do pracy w lesie. Było to o zmierzchu. Leśniczy odprowadził nas do lasu leśnictwa piaśnickiego i tam sam odmierzał przestrzeń 8 metrów, szeroką na 5 metrów i polecił wykopać dół głębokości 2,5 metra. Leśniczy powiedział, abyśmy zachowali w tajemnicy tę pracę. Wykopaliśmy około 10 dołów. W dwa lub trzy dni po wykopaniu pierwszego dołu słychać strzały karabinowe. Trwały ponad godzinę. Domyśliłem się, że przy tych dołach odbywa się właśnie rozstrzeliwanie Polaków. (...)

⁴ F. Kreft, [w:] *Piaśnica oczyma poetów*, s. 7.

⁵ W. Brylewski, [w:] *Piaśnica oczyma poetów*, s. 7.

Wieczorem znów przybył do nas leśniczy, przyprowadził nas z rydlami do tego dołu i polecił go zasypać. Dół był już częściowo zasypany i pozostało około 1,5 metra próżni do zasypania. Spod piasku wystawały nieznacznie ludzkie kończyny i części odzieży cywilnej. Wokół dołu w promieniu do 10 metrów widziałem krew, zęby, a nawet kawałki czaszek ludzkich. Dół zasypywaliśmy nocą. Po tygodniu wyrównywaliśmy powierzchnie grobów. Po trzech tygodniach okrywaliśmy je darnią.⁶

Zacytowana relacja pochodziła ze strony mężczyzny. Kogoś zmuszonego do wykonania pracy, za którą przewidziano mu śmierć.

Inny głos, pochodzący ze strony kobiety, jest równie wstrząsający. Jego emocjonalny wymiar bierze się z tego, że wyraźnie widać tutaj poczucie jedni doświadczenia, poczucia wspólnoty bycia przeznaczonym do eksterminacji i zagłady:

W drugiej połowie października lub w listopadzie wybrałam się z Orla do Leśniewa. Najkrótsza droga wiodła przez las piasnicky. Gdy znalazłam się na niewielkim wzniesieniu, usłyszałam nagle głośnie zawołanie: „Stehen bleiben”. Przedemną stał żołnierz niemiecki. Spytał mnie, skąd się tu wzięłam i czy nie widziałam tablic ostrzegawczych na skraju lasu. Rozejrzałam się wówczas wokół siebie i zobaczyłam w niewielkiej odległości od miejsca, w którym stałam, zwłoki wiszącego na drzewie księdza Bolesława Witkowskiego, proboszcza z Mechowej. Ksiądz Witkowski wisiał na rękach związanych nad głową umocowanych do wielkiego drzewa. Spostrzegłam też pod innym drzewem dwóch mężczyzn w białych koszulach, czarnych spodniach i butach z cholewami oraz czarnej furażerki na głowie. Obaj byli mocno zakrwawieni, a jednak z nich trzymał dziecko, może dwuletnie, za nóżki, rozdzierał je, a potem uderzał główką kilkakrotnie o drzewo.⁷

Przy takich relacjach jak powyżej zacytowane trudno cokolwiek interpretatorsko dodawać. Słowne opisy nie są w stanie zobrazować wielkości popełnionego zła, każdy komentarz będzie rozmyślał ostrość wyrządzonego bólu. Charakterystyki zbrodni w Piaśnicy dokonywane z perspektywy zwykłych świadków porażają rzeczowym tonem, szczegółami zapamiętanych ludzi i zachowań. To siła nagich faktów.

* * *

Inaczej konstruowane są wypowiedzi literackie, naznaczone figurami artystycznymi, elementami fikcji, czynnikami wywodzącymi się z tradycji kultury europejskiej. Nie odbiera to siły przekazu owych utworów, wręcz przeciwnie. To właśnie zakorzenienie literatury w tradycji śródziemnomorskiej, świadomość systemu etyki oraz najwyższych wartości uniwersalnych pozwala ukazać zbrodnię piasnicką w szerszej perspektywie, aniżeli czynili to naoczni świadkowie roku 1939.

⁶ W. Mahlke, [w:] *Piaśnica oczyma poetów*, s. 8.

⁷ E. Ellwart, [w:] *Piaśnica oczyma poetów*, s. 9.

Czytamy zatem u współczesnego polskiego poety - Henryka Józefczyka jak wyrażane jest zadziwienie, bezsilność i pytania o przyczyny dokonanego zła:

Kto zniesie tę boleść
Matki z domu
Gdy ją z objąć syna
Kolbą odrywali?

Kto rozpacz uniesie
Tej chwili ostatniej
Daremnych porywów
Z mężem pożegnania?

Kto w drodze ostatniej
Zagłuszy pragnienie
By się los odwrócił
Jak snu koszmar błady?

Kto nagość okryje
Śmiertelnej koszuli
I dłonie wyciągnie
Na uścisk ostatni?

Daj im deszcz serdeczny
Niech ich łzy osłodzi
Daj im wichru poryw
Który wszystko może
Daj balsam sosnowy
Na snu pocieszenie
Niech ze sosną sosna
Splecie się ramieniem...⁸

Inny z poetów – Witold Zehenter, używając techniki literackiej empatii, kreuje nastrój rozpacz, smutki i bólu w przejmującym obrazie nastoletniego chłopca. Brak tutaj rozległych opisów, pozostaje zatem nagość pierwotnego poczucia strachu i drżenia:

Myślę o tym chłopczyku:
Stał, tulił się do matki.

⁸ H. Józefczyk, *Piaśniczne oratorium*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów*, s. 24.

W tym pięknym lesie
 Drzewa szumiały złocistą jesienią.
 Był dzień listopada,
 A on miał jedenaście lat.
 Wielu było ludzi razem z nimi,
 Lecz on nie widział nikogo –
 Tylko matkę.

Od niej oczekiwał ratunku.
 Zapewnie zasłaniała mu twarzyczkę,
 Okrywała go fałdami spódnicy,
 Gdy ujrzała lufy karabinów,
 Które ich brały na cel.
 Kto upadł pierwszy?
 Matka czy synek jedenastoletni,
 Gdy echo strzałów przehuczało lasem
 I śmierć spłynęła w gestapowskiej czapce
 Lepka, zielona wśród mgieł listopada.⁹

Równie dobitnie zbrodnię pisańską przedstawili autorzy literatury kaszubskiej. Zarówno w stopniu wyrażanych uczuć, siły wstrząsających obrazów, jak i sformułowań pełnych bólu czy oskarżenia kierowanego ku hitlerowcom, przykłady literatury kaszubskiej dotyczące Pisańcy nie ustępują tradycji polskiej. Mają tę siłę, że tworzone są przez ludzi tracących w Pisańcy swoich znajomych, dalszą rodzinę, niekiedy najbliższych.

Pisańca jako symbol zagłady stała się zatem motywem jednego z utworów Jana Rompskiego¹⁰ z tomu wierszy obozowych pt. *Pòmión zwònów*. Poeta daje tutaj wyraz wielkiej rozpaczki spowodowanej pisańską tragedią, buduje napięcie zestawiając przeszłość z teraźniejszością, ból tych, którzy ocaleli z pamięcią tych, którzy pamiętają. Nic przez to nie ulega zamazaniu, nic nie zanika. Okrucieństwo i przeszłość zostanie w świadomości kolejnych pokoleń, świadcząc, że wojna to akt największego upadku człowieczeństwa:

Krew i krew trup pił zgniotli pòd dzarnią.
 Ha, ha... Dzeckò slédną jesz mòcą głową

⁹ W. Zehenter, *W lesie koło Pisańcy*, [w:] *Pisańca oczyma poetów*, s. 16.

¹⁰

Najnowszy opis jego twórczości w wydaniu: J. Trepczyk, A. Labuda, J. Rompski, S. Bieszk, F. Grucza, F. Marszałkowski, *Poezja zrzeszyńców*, oprac. i przypisy H. Makurat, wstęp J. Borzyszkowski, D. Kalinowski, H. Makurat, Gdańsk 2013.

Zgniotłą rzęzi – rëchô jész rãczkã zdrowã...¹¹

Masowość mordu w Piaśnicy unaocznia się w wierszu Rompskiego liczbą ofiar. Aby nie była ona zbyt abstrakcyjna, dodaje poeta nazwiska poległych. Nazwiska tak częste wśród mieszkańców Kaszub: „Bolduan, Gniech, Naczka, Roszczinialszi, Krefta”. Rompski buduje w taki więc sposób specyficzne poetyckie epitafia na piśnickenim cmentarzysku.

Weźmy wszakże innym przykładem liryki kaszubskiej, utwór Józefa Ceynowy¹², w którym panuje złość i oskarżenia, opisy i twarde wołanie o sprawiedliwość. Przeczytamy tu:

Wnëkalë jachtã szalonã ë dzëkã
Jak knehcë kómtura w Gduńsku przed latë.
Ju bialczy pchają ë za włosë wleką,
Bò zwëk wilczy mają niemiecczi katë.

Krzëk, ramór, gònitwa w jiwrze pieczelnym...
Bicë ë kòpanié, bagnétów szpôsë.
Lameńt – esemanszi chichot bezczelny,
Jazgòt spitëch gòrzeli... òstré szosë.

Biti, pchóny mòdli sã ksãdz mechòwsczi:
„Òdpuszczë katóm, Pónie, ùkróc mãczy,
Wzmòcni nimë Cë wiérny naród pòlsczi...”
Wnet kòlbã scëszony pòdò na krzòczi.¹³

Bardziej skrótowo, a przez to i w inaczej w dramatyzmie sformułowanej emocji, napisany został wiersz *Piòsznica* Alojzego Nagla¹⁴, działający na czytelnika swoją surowością, specyficznym skrótem myśli i twardością słów:

Trzëdzestidzëwiãti
Trôwa przemikłò
Krëwiã,
Wërzaslë biòlczzi
i dzecëska żdają...

¹¹ J. Rompski, *Piòsznica*, [w:] tegoż, *Pòmion zwònów*, Gdańsk 1970, s. 27.

¹² Najpełniejsze jak dotąd opracowanie biograficzne tego twórcy: *Józef Ceynowa (1905-1991)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2003.

¹³ J. Ceynowa, *Piòszniczi las dërzy*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów*, s. 19.

¹⁴ Podstawowe informacje o nim w syntetycznej pracy: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej. Próba zarysu*, przeł. M. Boduszyńska-Borowikowa, Gdańsk 1982.

Dóką czerwioną
 Płaczą brzózczi
 w biôłëch ruchnach
 Wiôdro grô
 na órglęcë
 piesniczkę
 żałobną.
 Kam ùcëro łzë
 A człowiek szmërgô
 W grób
 òstatną gruzlã
 zemi
 i ceszi sã¹⁵.

Alojzy Nagel odwołuje się tutaj do znaków-symboli silnie obecnych w tradycji kultury europejskiej. Czerwień symbolizuje krew, biel lasów brzozowych ze śmiercią. Rok 1939 i Piaśnica stają się sygnałami dotyczącymi nie tylko jednego narodu, czy wybranej grupy etnicznej, ale obejmują swoim agresywnym wymiarem zagrażają ogólnoludzkiemu porządkowi całego świata.

Jednym z bardziej emocjonalnych zapisów pamięci o dzieciach zgładzonych podczas masowych mordów faszystów na ludności cywilnej w Piaśnicy poświęcił swój kaszubski liryk *Zómkóm zapadłim Jan Piepka*¹⁶:

Piesń przëszło spiewac
 Zómkóm zapadłim
 I chwilom zbruzdżonym
 Wrzosowã dzarniã;
 Jesz kãsk krakaniô
 Wronë na chòjnie
 Biegô przez nocë
 Jak oczë dwòje...

Wzëruszkôj, chłopkù,
 Na wiater!
 Na las nie wzërôj!
 Chto Tobie gałãz wstrzimôł?

¹⁵ A. Nagel, *Piôsznica*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów*, s. 23

¹⁶ Nowszym opracowaniem dotyczącym biografii i twórczości tego literata jest: *Jan Piepka (1926-2001)*, zebr., oprac. oraz wstępem, koment. i il. opatrzył J. Borzyszkowski, Gdańsk 2013.

Chto noc ùrwól cemną...
 Jesz zmòdlił pòcòrków
 Le pòrànsce,
 I tósz le szczekòł
 Ten czas do ptòchów,
 Le kùkùczka zòrno
 Sała przez òkno...

I mëmka szła górą
 pò niebie,
 a òczë ptòchów
 zdrzałë na ògnie,
 na nocnym kònikù
 smiere z Tobą jacha,
 w pòcòrkach gwiondzów
 schòwól kat złosc¹⁷.

Piaśnicka zbrodnia stała się także tematem liryki innego, najbardziej chyba dojrzałego i wyważonego poety kaszubskiego – Jana Zbrzycy (Stanisława Pestki), który wyraża emocje poetyckie z racji wyrządzonego zła, używając przy tym sugestywnego obrazu grobów z tysiącami ciał ofiar terroru:

Jeden, drëdzi, trzëcy...
 Krziż grobòwi zòlëszczu,
 Całë rëdzi krziżów!
 Pòrà mòdził ë tësące w spikù¹⁸.

Kaszubskie wiersze o Piaśnicy, jeśli ukazują przestrzeń grobu, to równocześnie odnoszą się do poetyki przemilczania, wynikającej z trudności wysłowienia tego, czego słowem ogarnąć nie można. Grób to oznaka urwanego życia, to sygnał bestialstwa, świadectwo totalności śmierci. Ludzie oplakują więc bliskich, nawiedzając masowe groby, pamięć zaś o tragicznych wydarzeniach niesie się w świat dzięki naturze.

Zbrodnia w Piaśnicy opisana jest nie tylko poprzez figurę grobu, ale i zmetaforyzowanych, rozlicznych obrazów niemego świadka tragedii, szczególnie lasu („cichy i pusty dom lasu”¹⁹), „Sosny zapamiętały dzieje waszej zbrodni / te salwy wiecznie będą

¹⁷ Staszaków Jan, [Jan Piepka] *Zómków zapadlim*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 35-36.

¹⁸ J. Zbrzyca, *Rzmë Piòsznicë*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 29.

¹⁹ E. Puzdrowski, *Piaśnica I*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 15.

huczały w ich szumie...²⁰, „Kamienie wołać będą, wichrem jękną sosny, / otworzą się wśród lasów nieznane mogiły...²¹, „w tym lesie kształty ciał są sine / od zapachu jagód²², „Òd drzewiãtów ě jaglëwiów / Piôsnicczëgò bòru / Zajazgùje pòmion smiercë²³, „Bò las wçag spi! / Spãkónã kórã / Splakónë chòjnë / mówilë pòcòrz / za Ciebie²⁴, „Chòjna blizną płacze, w krwi brzòzczi skarnia. / Strëga krew piòsków liże i kam rëszo²⁵).

Piaśnickie Lasy ukazują więc, jak zbrodnia, dokonana w konkretnym topograficznym miejscu, okaleczyła uniwersalny świat ludzi i świat natury. Nic już nie będzie takie, jakie było przedtem. Ptakom przyjdzie więc puste gniazda, trawom wzrastać wśród spopielonej ziemi, „a kamień po latach wyjęty z dłoni / tak samo martwy / przestaje być kamieniem²⁶. Smutnym dopełnieniem ludobójczej tragedii jest trwający w umysłach i sercach, właściwie do dziś istniejący ból późniejszych pokoleń ofiar, które na swój sposób czekają na ojców, mężów, synów, dzieci i wciąż nie mogą odnaleźć przyczyn tak wielkiej niesprawiedliwości, jaka dokonała się w lasach piaśnickich.

We współczesnej literaturze pięknej Pomorza pojawia się jeden utwór powieściowy *W cieniu Piaśnicy* Eugenii Drawz²⁷. Jest to opowieść o dojrzałej już kobiecie - Marii, która dorabiając do nienajlepszych zarobków w Polsce, odnajduje w pewnej chwili intratną pracę w Niemczech u dystyngowanego starszego Niemca. Czysto usługowa relacja pomiędzy polską opiekunką a niemieckim emerytem zmienia się wraz z rozmowami bohaterów, którzy odkrywają, że w szczególnie dramatyczny sposób łączy ich dawne Wejherowo, a dokładnie rzecz biorąc - Piaśnica. Wspomnienia są wszakże zgoła odmienne, dla Marii wiąże się to ze śmiercią jej ojca rozstrzelanego w lasach piaśnickich za to, że pracował dla odrodzonej po I wojnie światowej Polski, dla Paula z ciężkimi wspomnieniami, po których nie może spokojnie spać, czy wręcz zwyczajnie funkcjonować. Wreszcie Niemiec pod wpływem wyrzutów sumienia, przyznaje się, że przed II wojną był faszystowskim działaczem, członkiem policji i jednostki SS, pośrednio stając się odpowiedzialny za śmierć wielu Polaków, a w tym także i ojca Marii. U schyłku życia prosi zatem o zrozumienie i wybaczenie u potomków swoich ofiar²⁸.

²⁰ F. Fenikowski, *Wrzosa*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 20.

²¹ Tamże.

²² M. Odyniecki, *Piaśnicki las*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 30.

²³ J. Zbrzyca, *Rzmë Piôsnicë*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 28.

²⁴ J. Piepka (Staszków Jan), *Zómkóm zapadlím*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 35.

²⁵ J. Ceynowa, *Piôszniczi las dërzi*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 19.

²⁶ J. Samp, *Pamiątka z Piaśnicy*, [w:] *Piaśnica oczyma poetów...*, s. 41.

²⁷ E. Drawz, *W cieniu Piaśnicy*, Wejherowo 2015.

²⁸ Szerzej pisałem o tej powieści w książce: D. Kalinowski, *Sylwa kaszubska*, Słupsk-Gdańsk 2017.

Powieść Eugenii Drawz jest przykładem wielkiej trudności estetycznej, jaka staje przed ludźmi kultury żyjącymi w sytuacji dziesiątek lat po wojnie. Autorka próbuje odnaleźć swój własny język wyrazu wobec dziesiątek autentycznych wspomnień i fikcyjnych utworów o II wojnie światowej. Są wśród nich surowe relacje operujące faktami i liczbami, są i takie, które w artystycznej profuzji gromadzą opisy zła i rozpaczy lub odwrotnie heroizmu i wiary. Drawz pragnie zaś zachować dystans wobec estetycznych biegunów.

* * *

Jak w dzisiejszych czasach ustosunkować się wobec zła wyrządzonego w Piaśnicy? Jak nazwać morderstwa? Czy literaci powinni szukać coraz dosadniejszych środków na opis i tak brutalnych przecież szczegółów? A może powinni dążyć do metaforyzacji lub uniwersalizowania, co przecież byłoby zrozumiałe wobec tylu nieszczęść, jakie się wydarzyły w latach 1939-1945...

Obydwe drogi wydają się bezcelowe... Może najważniejsze są w postrzeganiu Piaśnicy zrozumienie i pamięć. One pozwalają widzieć dawną wojnę w jej zbrodniczości, jednakże równocześnie umożliwiają stanąć w świadomości dnia aktualnego, w którym na Kaszubach nie istnieje już taka przemoc. Dziś można być wolnym od bólu, nie ma powodu do nienawiści. Za to stale warto wykazywać odpowiedzialność pamięci. Można przebaczać, ale nie należy wymazywać własnej tożsamości.

Aby tym bardziej się tego typu procesy dokonywały warto przywołać jeszcze jedno stylizowane wspomnienie prozaika kaszubskiego – Augustyna Necla:

Drogi wiodące z różnych stron Wybrzeża przepelnione były ludem ciągnącym w kierunku piaśnickiego lasu. Szły całe parafie na czele ze swoimi księżmi, którzy powoli wracali ze swojego ukrycia lub obozów karnych. (...) Byli wśród idących ci szczęśliwi, którym udało się przeżyć długą wojnę. Wielkie tłumy dzieci szkolnych szły ze swoimi nauczycielami. Jechały drabiniaste wozy pełne ludu wiejskiego, śpiewającego pieśni żałobne. (...) Tłum ciągnął z ziemi puckiej, lęborskiej, wejherowskiej, kartuskiej. Przybyli rybacy z Półwyspu helskiego; wszyscy, którym udało się powrócić z wygnania. Samochody ciężarowe, kryte grubym brezentem, wiozły mieszkańców Gdyni, Gdańska, Oksywia. (...) Nie było bowiem na Wybrzeżu miejscowości, z której nie zabrano by kogoś i nie zamordowano w piaśnickich lasach. Dwanaście tysięcy ofiar spoczywało na tym cmentarzu.²⁹

²⁹ A. Necel, *Nie rzucim ziemi*, Warszawa 1969.